

Bicie żony to akt „pięknego błogosławieństwa”

18 kwietnia 2017

Reem Allouche, nauczycielka w szkole podstawowej w Sydney, powiedziała na spotkaniu z żeńską frakcją radykalnego islamskiego ugrupowania Hizb ut-Tahrir, że mężczyźni mają prawo bić kobiety kijem.

Allouch nazwała wymierzanie kar cielesnych „aktem symbolicznym”. Wtórowała jej prowadząca panel Atika Latifi, zdaniem której bicie nieposłusznej żony stanowi „piękne błogosławieństwo”.

W trakcie półgodzinnego spotkania Allouche i Latifi – obie w hidżabach – opisywały „symboliczne znaczenie” bicia kobiet. W trakcie panelu muzułmanki zademonstrowały – śmiejąc się i bawiąc przy tym doskonale, jak możemy zobaczyć na nagraniu wideo – jak należy posługiwać się w stosunku do nieposłusznej żony małym kijem zwanym „siwaak”.

Kobiety zgodziły się co do tego, że mogą być bite tylko wtedy, gdy zostaną przyłapane na „popełnieniu grzechu”, który rozumiany jest jako okazanie poważnego braku szacunku w stosunku do Allaha lub męża. Wśród poważnych grzechów usprawiedliwiających kary cielesne Latifi wymieniła: „nieposłuszeństwo w stosunku do męża, działania niemoralne i oszustwo, wpuszczanie do domu kogoś, kogo mąż nie lubi”.

Allouch dodała z uśmiechem na twarzy, że nie chodzi o to, iż mężczyzna może bić żonę po prostu wtedy, gdy ta nie ugotuje obiadu. Według niej przemoc należy stosować w celu „promowania spokoju [domowego]”. Obie muzułmanki zgodziły się co do tego, że mężczyźni mają prawo bić żony, ponieważ zajmują w rodzinie „pozycję przywódczą”. „W parze z tym idzie prawo do stosowania środków dyscyplinarnych”, wyjaśniła Allouche.

„Mężczyzna ma prawo – ale nie jest to obowiązek i nie zachęca się do tego – uderzyć kobietę. Nie powinno to być bolesne. Nie powinno krzywdzić”, dodała Latifi.

W trakcie debaty Allouche powiedziała, że kobiety, które sprzeciwiają się islamskim naukom, mogą być bite przez mężów, ale tylko z powodu „miłości męża do żony i jego troski o nią”. „To naturalna konsekwencja”, zaznaczyła muzułmańska nauczycielka.

„Reakcja męża nie wynika z gniewu, frustracji ani wściekłości. On po prostu reaguje podporządkowując się nakazom Allaha, w sposób powściągliwy i wyważony. Ludzie często mówią o przemocy w stosunku kobiet, do której dochodzi w porywie chwili, w gniewie i frustracji. Tutaj wszystko odbywa się pod kontrolą”.

Latifi uważa, że przemoc powinna być dla męża ostatecznym rozwiązaniem, i że najpierw należy żonę upomnieć. Jeśli to nie zadziała, powinien on odmówić jej dzielenia z nią łóża i intymności. Jeśli i to zawiedzie, ma prawo ją uderzyć. „I jakie to piękne błogosławieństwo, że [Allah] nie nakazał podejmować wszystkich tych kroków naraz, lecz jeden po drugim”, stwierdziła prowadząca panel.

Spotkanie kobiet odbyło się w Lakembie, w zachodniej dzielnicy Sydney. Organizacja Hizb ut-Tahrir, do której należały jego uczestniczki, miała zostać zdelegalizowana w Australii już w 2007 r. Rząd jednak ostatecznie uznał ją za ugrupowanie polityczne.

Keysar Trad, przewodniczący Australian Federation of Islamic Councils (Australijskiej Federacji Rad Muzułmański) przeprosił ostatecznie za jedną ze swoich wypowiedzi, w której stwierdził, że bicie kobiety jest „ostatecznym rozwiązaniem”. W wywiadzie dla Sky News wyjaśnił, że było to „przejęzyczenie”.

Autorstwo: Bohun

Na podstawie: DailyMail.co.uk

Źródło: Euroislam.pl